

■ **Małgorzata Mieszek**
■ Uniwersytet Łódzki
■  <https://orcid.org/0000-0002-0737-6233>
■ malgorzata.mieszek@uni.lodz.pl
■

Polsko-włoskie relacje dynastyczno-polityczne i ich oddziaływanie na polską i włoską kulturę w XVI–XVIII w. (wybrane zagadnienia)

1. Wstęp – 2. Bona Sforza – 3. Moda na Włochy – 4. Władysław IV Waza i włoska opera
– 5. Jan III Sobieski i jego żona Maria – 6. Próba podsumowania

1. Wstęp

Bezpośrednie kontakty osobowe między Polską a Włochami przybierają na intensywności z początkiem XVI w. Sprzyjały im masowe wyjazdy młodzieży polskiej na włoskie uniwersytety (w ramach zjawiska określanego mianem „grand tour”). Wzajemne kontakty zachodziły jednak także na innych płaszczyznach – artystycznych, dyplomatycznych, naukowych, handlowych, a także politycznych.

Znaczenie Włoch, które od końca XV w. zyskują kulturalny prymat w Europie, dostrzegali polscy dygnitarze i rządzący. Dlatego np. dzieci polskich władców wychowywane były na „modłę włoską”. Przykładowo, gdy zasiadający na tronie węgierskim Władysław II Jagiellończyk (1456–1516), syn króla polskiego Kazimierza Jagiellończyka (1427–1492), oczekiwał narodzin syna, napisał dla niego instrukcję wychowawczą. Wyraził w niej wolę, by pierwszym obcym językiem, jaki miał poznać jego potomek, był włoski. Z kolei Zygmunt I Jagiellończyk (1467–1548) zapewniał w liście pisanym do papieża w sprawie planowanego małżeństwa księżniczki Jadwigi z Fryderykiem II Gonzagą, markizem Mantui, że wszystkie jego córki znają język włoski, a ich wykształcenie jest w równej mierze polskie co włoskie (Backvis 1975: 689).

2. Bona Sforza

Tym, co sprzyjało nawiązywaniu i zacieśnianiu obopólnych kontaktów, były też handel i rzemiosło. W XVI w. w okolicach Krakowa, Lwowa, Wilna i Gdańska działały grupy włoskich kupców, przedsiębiorców, a także artystów. Z perspektywy Italii Polska była atrakcyjnym rynkiem zbytu, miejscem, gdzie można było prowadzić lukratywne przedsięwzięcia.

Z czasem we Włoszech zaczęto też dostrzegać potencjał polityczny Polski, dążąc do zacieśniania relacji dynastycznych. Te nawiązane zostały wraz ze ślubem mediolańskiej księżniczki Bony Sforzy d'Aragona z królem polskim Zygmuntem I (zwanym Starym), jednym z najważniejszych władców ówczesnej Europy. Liczący 54 lata, owdowiały władca polski, pojął za żonę 24-letnią włoską księżniczkę 18 kwietnia 1518 r. w Krakowie.

Ilustracja 47. Portret królowej Bony (Decjusz, *De vetustatibus Polonorum*, 1521)



IN BONAÈ REGINAE EFFIGIEM

Źródło: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Bona_Sforza#/media/Plik:Kr%C3%B3lowa_Bona_\(drzeworyt\).jpg](https://pl.wikipedia.org/wiki/Bona_Sforza#/media/Plik:Kr%C3%B3lowa_Bona_(drzeworyt).jpg)

Ilustracja 48. Portret Zygmunta I Starego, ok. 1524–1535



Źródło: <https://polona.pl/item-view/708a03d4-648b-4993-b462-cdd90218e6c1?page=0>

Na wybór włoskiej kandydatki, wcale nie najmłodszej, pochodzącej ze zubożałej rodziny, który to ród tytuł książąt Mediolanu nadał sobie zaledwie 60 lat wcześniej, wpływ miało kilka czynników. Oprócz intensywnych zabiegów dyplomatycznych o wyborze zdecydowały upodobanie Zygmunta Starego do kultury włoskiej, ale też zapewne niezaprzeczalna uroda, wdzięk, inteligencja księżniczki i, co najistotniejsze, nadzieja na następcę tronu (który rzeczywiście przyszedł na świat dwa lata po ślubie).

Ślub poprzedziły kilkunastomiesięczne przygotowania. Ciekawe, że wysłani do Bari posłowie polscy ze szczegółami donosili królowi o wyglądzie, zachowaniu i inteligencji Bony. Przysłali władcy dokładne wymiary księżniczki, a ona sama – jedwabną pończochę:

Co się tyczy piękności osoby samej, nic się ona nie różni od portretu. Najpiękniejsze jasne włosy, podczas, gdy co tym dziwniejsze, rzęsy i brwi czarne. Oczy raczej anielskie niż ludzkie. Nos prosty, żadnego garbu ani zakrzywienia niemający. Policzki różowe i jakby wrodzonym wstydem ozdobione. Zęby równe i nadzwyczaj białe, szyja prosta i zaokrąglona. Pierś śnieżnej białości, nadobne ramiona, rąk zaś piękniejszych widzieć nie można. [...] Wdzięk zaś w każdym poruszeniu, zwłaszcza w rozmowie. Nauka i wymowa, nie tak jak jej płci właściwa, ale prawdziwie zadziwiająca. I Boga bierzem na świadka, że nic nie wyrzekła, co by nie miało jakiejś wytworności bądź też w najozdobniejszym wystawianiu się (cyt. za: Bogucka 2009: 56–57).

Uroczystości weselne, trwające przez siedem kolejnych dni, zgromadziły w Krakowie ponad 700 osób z Włoch. Znaczna ich część została w Rzeczypospolitej na dłużej. Wystawne wesele i koronacja zostały opisane w okolicznościowych utworach literackich, w tym także włoskich (np. Cola Antonio Carmignano, piszący pod pseudonimem Partenopeo Suavio, w poemacie *Viaggio de la Serenissima S. Donna Bona Regina*, Bari 1533).

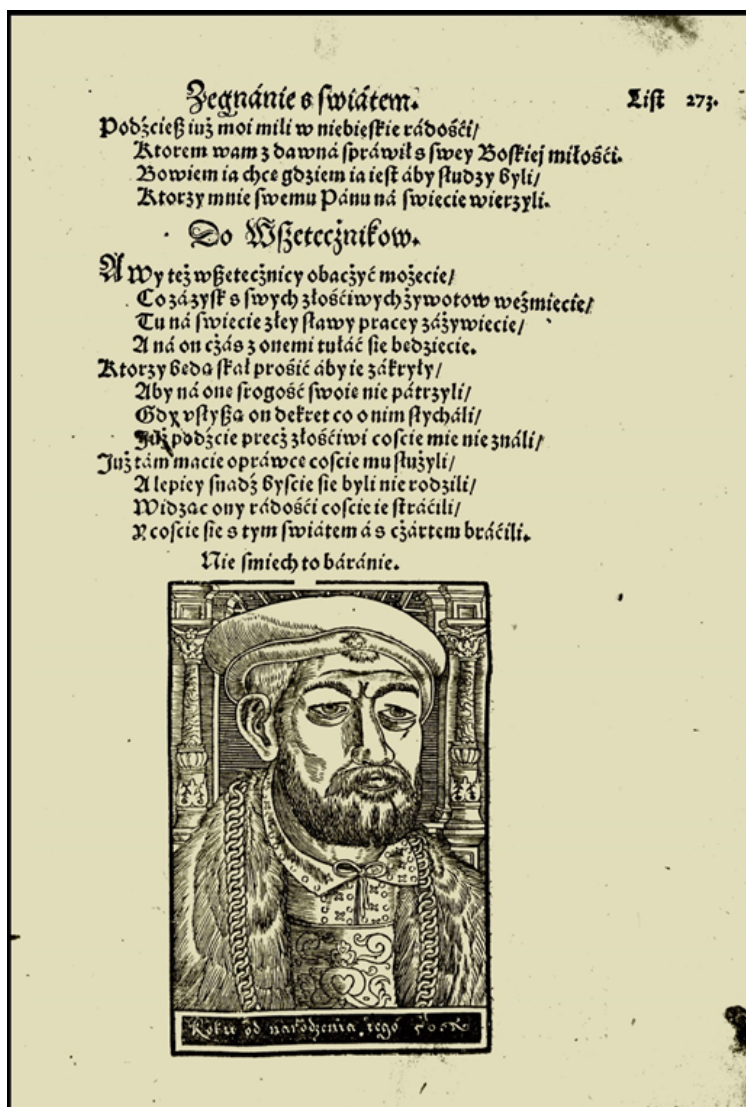
Młoda królowa, dobrze wykształcona, niezwykle ambitna, znająca języki, doskonale jeżdżąca konno, przywiozła ze sobą do Polski wielu artystów, dyplomatów, ludzi kultury i nauki. Była jedną z najbardziej znanych, ważnych, szanowanych, ale też dyskredytowanych i budzących strach kobiet w historii Polski. Mawiano o niej, że to smok, diabeł i trucicielka – pamiętając niechlubne zasługi na tym polu ciotki Bony – Katarzyny Sforzy i jej kuzynki – Lukrecji Borgi.

Bona miała realny wpływ na królewską politykę. Była matką ostatniego z dynastii Jagiellonów, Zygmunta Augusta. Postawa Bony, która nie usuwała się od życia politycznego, orędowna za wzmocnieniem władzy królewskiej, budziła wśród szlachty i magnaterii sporo niechęci. Wychowana tak, by rządzić mężczyznami, w jednych wzbudzała nienawiść, w innych – w tym w mężu – podziw i admirację (Bogucka 2009: 35).

Królowej poświęcali utwory polscy poeci. Mikołaj Rej, jeden z ważniejszych polskich pisarzy renesansowych, nazywany ojcem literatury polskiej, w nieco złośliwym epigramacie pisał o Bonie:

Włoszka była z narodu, gdzie się rozum rodzi,
Najszlachetniejszy klejnot – lecz co nazbyt, szkodzi
(Rej 2006: 305).

Ilustracja 49. Portret Mikołaja Reja w zbiorze *Żwierciadło* (1568)



Źródło: <https://polona.pl/item-view/cbad1895-e55d-4213-b567-8233d2a1edb5?page=569>

Wyrafinowaną pochwałę królowej pozostawił Andrzej Krzycki – prymas Polski i sekretarz królowej, mecenas m.in. Klemensa Janickiego. W jednej z pieśni (*Zając schwytyany na polowaniu przez królową Bonę – o swoim losie*) w niebanalny sposób złożył hołd władcy-ni. Podmiotem lirycznym wiersza jest zajac upolowany przez Bonę. Zmarłe zwierzę wyznaje, że choć było najszybsze spośród wszystkich zajęcy, to oczarowane pięknem, majestatem i powagą królowej nie mogło się ruszyć z miejsca i dlatego zostało zagryzione przez psy gończe. Śmierć jest jednak dla zająca niczym, ponieważ schwytała go ta, „przez którą Jowisz by sam pragnął schwytyany być”.

Ilustracja 50. Alfons Matuszkiewicz, portret Andrzeja Krzyckiego, 1864



Źródło: <https://polona.pl/item-view/4909fac1-b061-45ef-82a8-259b8f2ea09e?page=0>

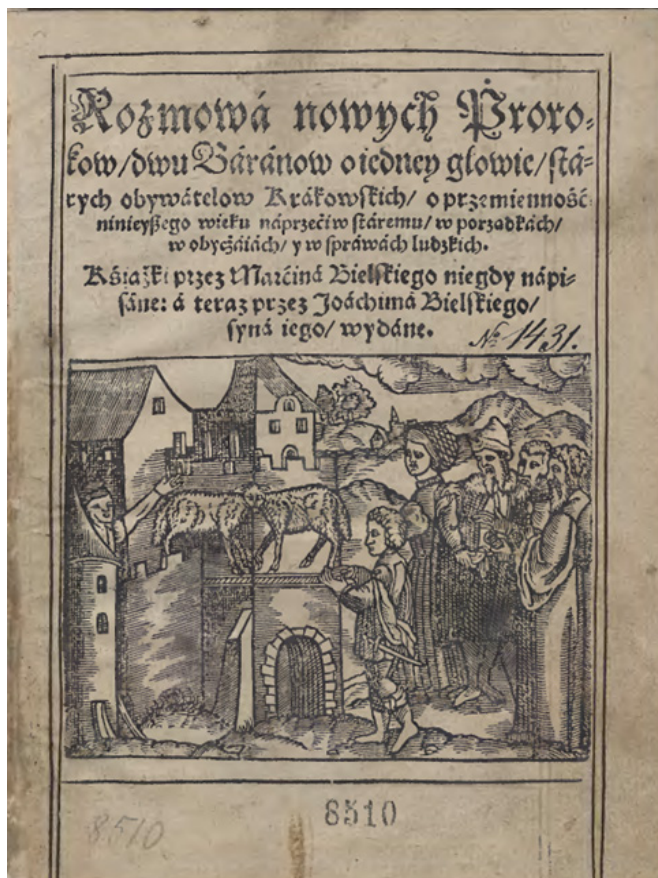
3. Moda na Włochy

Wraz z przyjazdem Bony w Polsce przybrała na sile moda na Włochy. Ujawniała się ona zarówno w ubiorze, architekturze, jak i stylu bycia. Bona przywiozła ze sobą wystawny posag, w którym znalazły się włoskie suknie, koszule i bielizna. Królowej towarzyszyły dwórki, krawcy, garderobiani, fryzjerzy i hafciarze. Wśród tkanin importowanych na dwór królewski znajdowały się genueńskie aksamity, florenckie i weneckie brokаты. Dominowały w nich, zgodnie z modą włoską, odcienie czerwieni i wzory roślinne. Suknie kobiece były bardziej wydekoltowane, strojne, wzorowane na ówczesnej modzie europejskiej (Bogucka 2009: 52–55).

Nowinki modowe, np. noszenie przez mężczyzn szerokich spodni i pończoch, krytykował Marcin Bielski, polski historyk, autor satyrycznej *Rozmowy [...] dwu baranów o jednej głowie*:

Owy pludry opuchłe, pończoszki, mostardy –
Niedawno to tu przyniósł włoski naród hardy
(cyt. za: Tygielski 2005: 458).

Ilustracja 51. Marcin Bielski, *Rozmowa [...] dwu baranów*, Kraków 1587



Źródło: <https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=30122>

Inny renesansowy historyk, Marcin Kromer, pisał na przykład o nowym stylu życia: „nie tylko w miastach, ale nawet w pańskich siedzibach pragnie się mieszkać w przyjemniejszych warunkach i to prawie wyłącznie staraniem i umiejętnością rzemieślników włoskich”. Warto wspomnieć, że wiele znanych budowli, zabytków, dzieł sztuki powstało dzięki artystom włoskim (dość napomknąć Bernarda Moranda, włoskiego architekta w służbie kanclerza i hetmana Jana Zamoyskiego, twórcę Zamościa).

Nie wszystkim wpływy włoskie przypadły do gustu. Spośród licznych głosów krytycznych przywołajmy wspomnianego już Marcina Bielskiego, dla którego pod wpływem mody na italianizm gaśnie wojowniczy charakter Polaków i szerzą się choroby weneryczne. Włosi uchodzili bowiem dość powszechnie w Polsce za słabych żołnierzy, ludzi rozpustnych i prowadzących rozwiązły tryb życia. Rozmawiające ze sobą w satyrze dwa barany narzekają:

Póki naszy Polacy tych Włochów nie znali,
Póty nieprzyjacielom dobrze odpierali.
Pierwej ci tu tych Włochów nigdy nie bywało.
Franca, piżmo, sałata – z nimi to nastało
(cyt. za: Tygielski 2005: 458).

Wśród trwałych skutków przyjazdu Bony można wymienić również te na płaszczyźnie kulinarnej. Polska kuchnia, uboga w warzywa i owoce, bazująca na potrawach mięsnych, mocno doprawionych, nie przypadła do gustu królowej Bonie. Wprowadziła ona nowe porządki w kuchni na Wawelu: więcej przypraw, warzyw i składników, które dla Polaków uchodziły za dziwne, wyszukane i które stawały się powodem licznych zgryźliwości. Nowością w Polsce była sałata, kalafior, brokuły, karczochy i kapary, które uprawiane były w ogrodach królewskich oraz w innych posiadłościach królowej. Trzeba jednak wyjaśnić, że na Wawelu działały dwie kuchnie: przygotowująca potrawy dla królowej i jej dworu oraz druga, przyrządzająca potrawy dla króla i jego dworzan (Tygielski 2005: 358–378).

Dystans do włoskich obyczajów kulinarnych ujawnił się w licznych zabawnych i nieco bardziej złośliwych utworach. Mikołaj Rej wykpiwa na przykład Włochów, którzy jadając sałatę, upodabniają się do wołów. Posługują się dziwnymi serwetkami i wykałaczkami (włoskiego *curadente*), jedzą rzeczy przez Polaków uznawane za niejadalne (żaby, ślimaki, koty!) oraz źle znoszą picie wódki:

Aczci Włoszek serwetkę ma i kuradenty,
Ale, by wół, sałatą posra sobie pięty.
Żabka, kotek, ślimaczek – to u nich zwierzyna,
A potym wódkę pije, przymieszawszy wina
(cyt. za: Tygielski 2005: 457).

O dziwnych upodobaniach kulinarnych Włochów pisał nieco później barokowy poeta Daniel Naborowski:

Dobra Włochowi żaba, a do niej sałata,
Lecz Polakowi sztuka mięsa zawsze grata
(cyt. za: Tygielski 2005: 457).

A wtóruje mu Andrzej Maksymilian Fredro, gdy pisze: „Włoch się sałatą karmi, Polak na niej schudnie”.

Jeszcze po koniec XVII w. przebywający w Polsce przedstawiciel Kosmy III Medyceusza ubolewał, że dla Polaków dziwactwem jest przyprawianie sałaty świeżą oliwą i że za przysmaki wystarczają im cebula i pietruszka.

W prześmiewczy sposób kulinarne upodobania Włochów przedstawił kolejny barokowy poeta, Wacław Potocki, w wierszu *Bankiet włoski*. Autor opisuje w nim posiłek, jakim polski szlachcic został uraczony przez Włocha. Sarmata nie tylko otrzymał potrawy przyprawiające go o mdłości, ale też rozczerowany był niewielkimi porcjami z dużą ilością warzyw i minimalną ilością mięsa. Nie dziwi, że po takim bankiecie polski szlachcic wraca do domu i raczy się resztkami z obiadu pozostawionego przez jego służbę. Konstatuje zresztą humorystycznie: „Do włoskiego bankietu na czczo nie usiedę”.

Królowa Bona miała ogromny wpływ na polską kulturę, choć przez wiele lat przywarła do niej opinia truciicielki, intrygantki, kobiety o niepohamowanych ambicjach, wtrącającej się do polityki państwa. Smutnym paradoksem jest to, że Bona ostatecznie sama stała się ofiarą trucizny, gdy pod koniec życia osiadła w Bari. Śmiertelny napój podały królowej dwukrotnie osoby z najbliższego otoczenia: lekarz Gio Antoni di Matera i kuchmistrz Paweł Matrillo. Królowa Bona zmarła 19 listopada 1557 r. o godzinie czwartej nad ranem (Bogucka 2009: 244).

Ilustracja 52. Jan Matejko, *Otrucie królowej Bony* (1859)



Źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Otrucie_kr%C3%B3lowej_Bony

Dopiero wiek XX zmienia jej wizerunek, próbując odłączyć plotki od prawdy historycznej. Na popularność postaci królowej wpłynął niezwykle popularny w latach 80. XX w. telewizyjny serial historyczny *Królowa Bona* w reżyserii Janusza Majewskiego.

Ilustracja 53. Aleksandra Śląska jako królowa Bona i Zdzisław Kozień jako Zygmunt Stary – kadr z serialu *Królowa Bona* w reż. J. Majewskiego



Źródło: https://fototeka.fn.org.pl/pl/strona/wyszukiwarka.html?key=Kr%C3%B3lowa%20Bona&search_type_in=tytul&view_type=info&sort=alfabetycznie&result%5B%5D=3296&lastResult%5B%5D=3296&pageNumber=1&howmany=50&view_id=10&hash=1749037964

Dziś Bona postrzegana jest raczej jako postać wyjątkowa, której pamięć weszła do zbiorowej pamięci Polaków. Tak właśnie widziała ją choćby polska noblistka Wisława Szymborska, która pisała w jednym ze swoich felietonów:

Związek Literatów Polskich powinien wysłać delegata do Bari z wiązanką kwiatów na grób tej wybitnej władczyni. Czas ją przeprosić za powieść Kraszewskiego *Dwie królowe*, w której występuje jako heroina z magla. Gdyby nie było chętnych, to ja bym mogła pojechać (Szymborska 2015: 219–220).

4. Władysław IV Waza i włoska opera

Z państwa biednego staje się Polska krajem, do którego tronu aspirują Włosi. Po bezpotomnej śmierci syna Bony Zygmunta Augusta, o objęcie władzy w Polsce bezskutecznie zabiega m.in. Alfons II d'Este, książę Ferrary.

Ilustracja 54. Portret konny królewicza Władysława Zygmunta Wazy (po 1625 r.)



Źródło <https://muzea.malopolska.pl/en/objects-list/1262>

Ciągle również Włochy stanowią dla Polaków, w tym także głów koronowanych, źródło inspiracji artystycznych. Te zdradzał kolejny król polski, przedstawiciel rodu Wazów, Władysław IV (panujący w latach 1632–1648). Już od młodości jego pasją był zwłaszcza teatr. Miał z nim do czynienia na dworze swego ojca Zygmunta III Wazy, który przyjmował zespoły komediantów angielskich, a także włoskich i stworzył w Warszawie kapelę muzyczną, którą w przyszłości wykorzystał jego syn, już koronowany, Władysław IV (Targosz-Kretowa 1965: 30–34).

Jeszcze jako królewicz Władysław został wysłany w 1624 r. w dwuletnią podróż po Europie. Podróżował incognito z obawy przed porwaniem, choć gospodarze mijanych miast zdawali sobie sprawę, że mają do czynienia z następcą dworu Polski i (formalnie) Szwecji. Władysław przyjmowany był więc godnie i z wszelkimi wygodami (Targosz-Kretowa

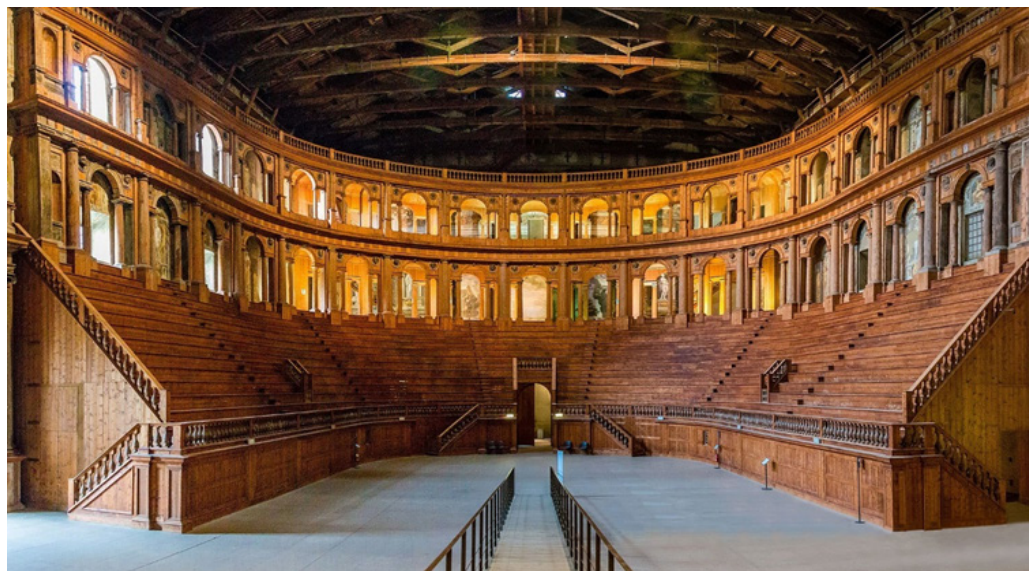
Książę był zafascynowany oglądanymi przedstawieniami organizowanymi na jego cześć. W teatrze we Florencji dedykowano Władysławowi operę Andrei Salvadoriego *La Regina Sant'Orsola* z muzyką Marca da Gagliano. Drugim utworem była *dramma per musica La liberazione di Ruggiero dall'isola d'Alcina* Fredinanda Saracinellego do muzyki Franceski Caccini, wykonana podczas karnawału, 4 lutego 1625 r., w willi należącej do ciotki Władysława, Wielkiej Księżnej Marii Magdaleny z Austrii pod Florencją (Targosz-Kretowa 1965: 47–51).



Zachowały się relacje członków świty królewicza mówiące o tym, że przedstawienie to wzbudziło wielkie zainteresowanie. Obecny na spektaklu polski poeta Stanisław Serafin Jagodyński po powrocie do Rzeczypospolitej przetłumaczył tekst libretta na język polski i trzy lata później opublikował pod tytułem *Wybawienie Ruggiera z Wyspy Alcyny* (Kraków 1628).

Władysław oglądał we Włoszech kilka nowoczesnych teatrów. Fascynowała go architektura teatralna i rozwiązania scenograficzne. Z relacji wiadomo, że królewicz był oczarowany Teatrem Olimpico (Teatr Olimpijski) w Vicenzie, w którym oglądał spektakl z ukrycia. Był to teatr renesansowy, łączący antyczną *frons scenae* z nowoczesnymi perspektywicznymi dekoracjami, po części trójwymiarowymi, po części płaskimi (Targosz-Kretowa 1965: 38–42). Władysław był też w nieotwartym jeszcze wówczas, choć już zbudowanym, Teatro Farnese w Parmie. Jego podziw wzbudziła nowoczesna scena pudełkowa oraz łuk prosceniumowy, który pozwalał stworzyć iluzję teatralną (Targosz-Kretowa 1965: 80–84).

Ilustracja 56. Teatro Farnese w Parmie



Źródło: https://en.wikipedia.org/wiki/Teatro_Farnese

Będąc we Włoszech, Władysław nawiązał też kontakty z ludźmi teatru i opery. Gdy królewicz przebywał w Mantui, próbował nakłonić Claudia Monteverdiego do przyjazdu do Polski. Co prawda kompozytor pozostał we Włoszech, ale korespondencja między nim a Władysławem ujawnia, że służył on królowi radą przy organizacji teatru królewskiego.

Włoskie doświadczenia Władysława spowodowały, że po koronacji król stworzył na zamku w Warszawie teatr, w którego repertuarze dominowały opery. Śpiewakami i instrumentalistami byli Włosi, wśród nich takie sławy Margherita Basile-Cattanea czy kapelmistrz Marco Scacchi. Autorem większości librett był sekretarz królewski Virgilio Puccitelli, scenografię zaś tworzył włoski inżynier Agostino Locci, który, co warto przypomnieć, współprojektował też kolumnę króla Zygmunta stojącą do dziś na Placu Królewskim w Warszawie (Targosz-Kretowa 1965: 80–84).

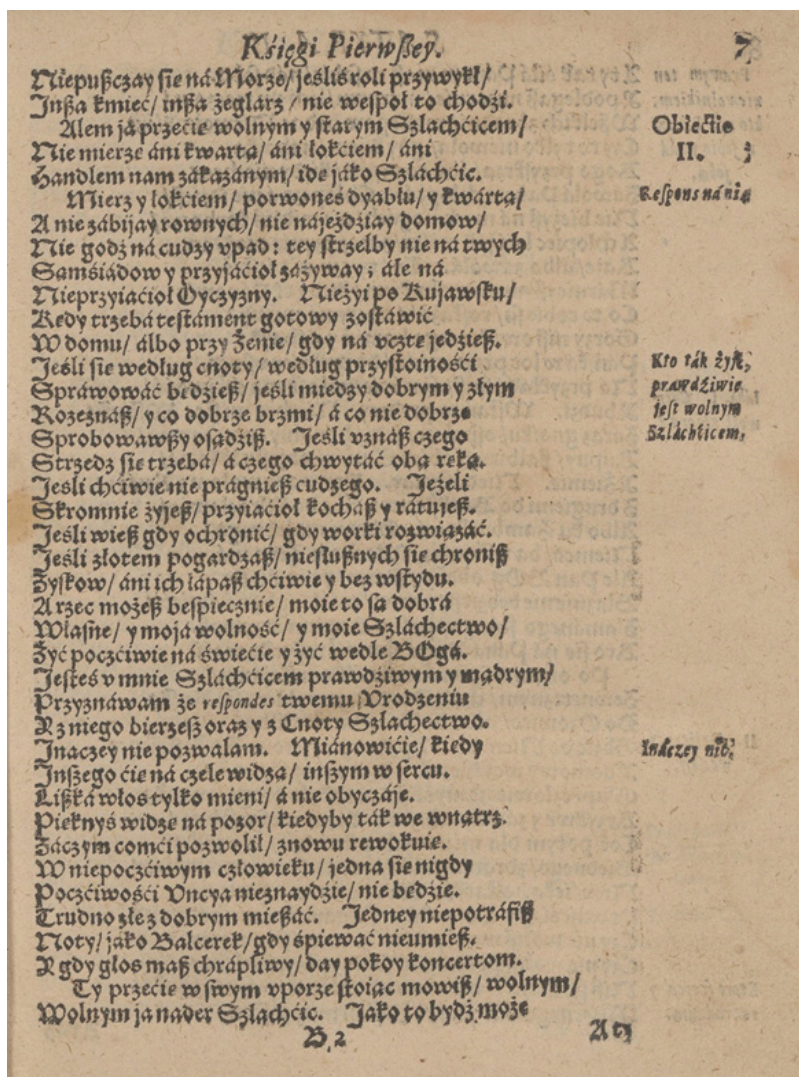
Wśród śpiewaków królewskiej kapeli sławę i sympatię polskiej publiczności zdobył Baldassare Ferri, zwany swojsko „Balcerkiem”. Ów obdarzony pięknym głosem kastrat wspominany jest w kilku utworach literackich. Przykładowo, kompozytor i muzyk Adam Jarzębski, autor „przewodnika” po Warszawie (*Gościniec albo opisanie Warszawy*, 1643), zachwyca się jego rzadkim głosem:

Włoszy nadobnie śpiewają,
Jedni basem, także altem,
Drudzy tenor i dyszkantem.
Trudno przebrać Baltazaro,
W Rzymie taki *sopran raro*.

Z kolei Krzysztof Opaliński, autor *Satyr*, w jednej z nich radzi szlachcicowi, który nie umie śpiewać, by tego zaniechał, ponieważ nie posiadał umiejętności jak „Balcerek”:

Jednej nie potrafisz
Noty jako Balcerek, gdy śpiewać nie umiesz,
I gdy głos masz chrapliwy, daj pokój koncertom.

Ilustracja 57. Krzysztof Opaliński, *Kto jest prawdziwie wolnym szlachcicem* (1654)



Jako ciekawostkę warto wspomnieć, że w XVIII-wiecznej polszczyźnie swojska wersja imienia Ferriego stała się synonimem wybitnego śpiewaka.

Paradoksem jest to, że dziś muszą nam wystarczyć owe literackie zachwyty nad maestrią wokalną i instrumentalną członków kapeli królewskiej. Nie zachowały się bowiem żadne zapisy nutowe. Także w zakresie repertuaru nasze informacje są dziś częściowe. Na pewno był on bogaty i zróżnicowany. Król oglądał więc widowiska komediowe w typie *dell'arte*, balety, opery, *drammi per musica*, spektakle o tematyce religijnej i mitologicznej. Tematów do librett dostarczały też poematy Ariosta i Tassa.

Teatr Władysława IV (1635–1648) stworzony na wzór włoski był barokowym „teatrem cudów”, opartym na ruchu, metamorfozie zachodzącej na oczach widza w zakresie scenografii, ruchomych dekoracjach, efektach świetlnych, scenach ukazujących trzęsienia ziemi, wybuchy wulkanów, burze morskie, czeleście piekielne, niebiańskie przestworza itp. Dodatkowo uczestnika spektaklu zachwyciała wirtuozeria muzyczna, literacka i choreograficzna. Podróż europejska królewicza, zwłaszcza jego włoskie doświadczenia teatralne, rozwinęły jego zapal do teatru muzycznego. Sprawily, że królewski teatr w Warszawie był pod wieloma względami nowatorski, a jego wysoki poziom stawiał scenę warszawską w jednym rzędzie z najwspanialszymi scenami we Włoszech.

5. Jan III Sobieski i jego żona Maria

Ostatnimi władcami, o których warto wspomnieć w perspektywie kontaktów z Italią, są Sobiescy. Jan III Sobieski, król Polski od 1674 r., słynny pogromca armii wielkiego wezyra tureckiego Kary Mustafy pod Wiedniem w 1683 r., który to tryumf przyniósł mu sławę w całej chrześcijańskiej Europie (także we Włoszech), utrzymywał przyjazne kontakty z Florencją.

Ilustracja 58. Portret Jana III Sobieskiego



Źródło: <https://zbiory.mnk.pl/pl/katalog/258734>

Jeszcze przed swoją koronacją Jan Sobieski otrzymał odświętny strój na konia od księcia Kosmy III Medyceusza (Cosimo III de' Medici). Polski władca odwdziczył się zaś włoskiemu księciu tureckim rżdem na konia, zdobytym w namiocie Husseina, baszy spod Chocimia (1673). Po sukcesie pod Wiedniem w 1683 r. przesłał Sobieski do Florencji karłowatego konia, tzw. kałmuka, oraz kobierzec z namiotu wielkiego wezyra tureckiego. Kosma III oczekiwał z wielką niecierpliwością zwłaszcza na konia (na marginesie otrzymanego od Sobieskiego listu napisał zdanie „Aspetto con grande desiderio il Calmucco”), który po przybyciu do Florencji został ponoć otoczony wyjątkową opieką (Brahmer 1980: 106).

Obaj władcy przejawiali wspólne zainteresowania, np. w zakresie botaniki. Do Polski przysyłano więc z Włoch rośliny, z których Sobieski ogromnie się cieszył. Znany z głębokiej religijności książę florencki otrzymał z kolei z Polski relikwie św. Kazimierza (kość udową świętego). Kosma prosił też o przesłanie mu szkiców przedstawiających modę szlachecką, odświętne stroje szlacheckie, a także spis potraw polskich i polskich przepisów kulinarnych.

Z kolei Sobieski, zdradzający zainteresowania naukowe (w zakresie nauk matematyczno-przyrodniczych) otrzymał na swoją prośbę rysunki najpiękniejszych zabytków Florencji, ale też ich plany i szczegółowe opisy (np. wielkości, kształtu, wysokości kopuł, ilości arkad i kolumn itd.). Wzajemne kontakty sprzyjały też wymianie książek. Sobieski znajdował upodobanie zwłaszcza w czytaniu książek naukowych z zakresu chemii i astronomii, w których, jak pisano, król „znajdował przyjemność” (Brahmer 1980: 107–112).

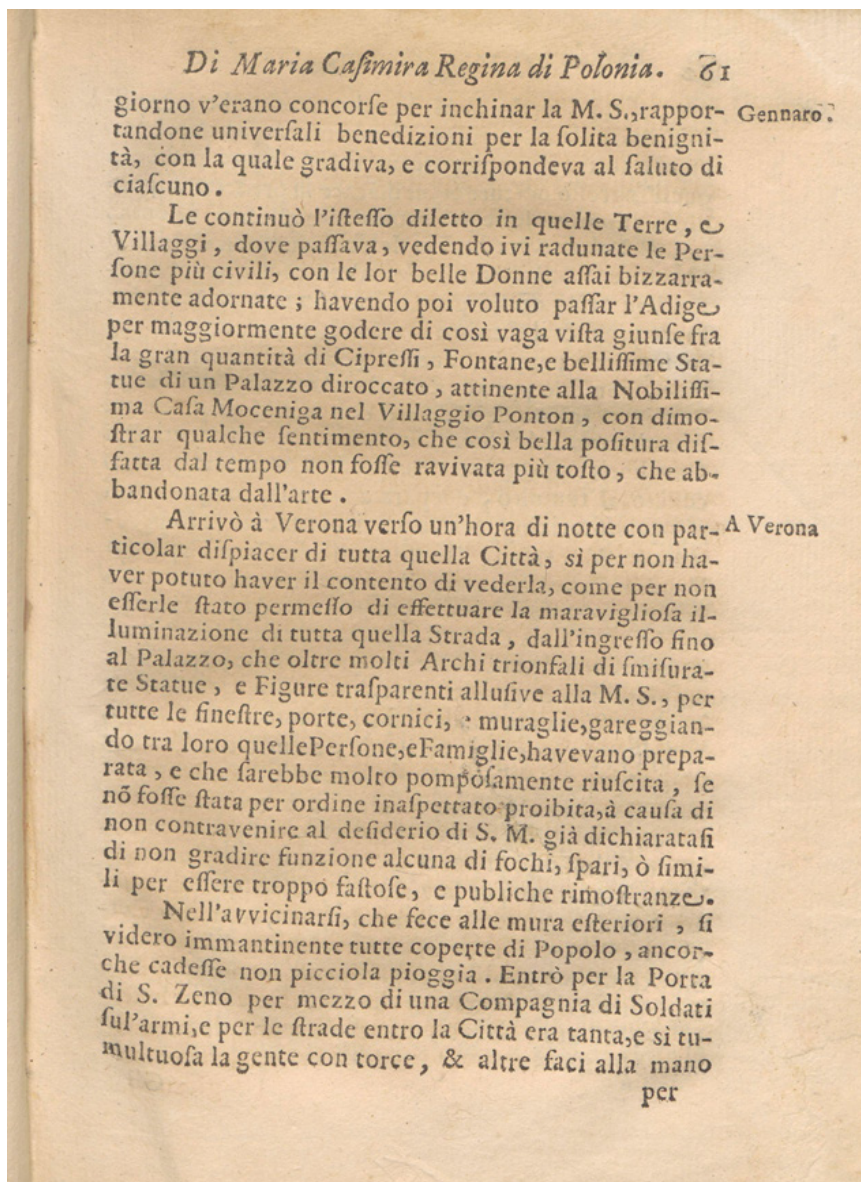
Po śmierci Sobieskiego, jego żon, Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska wyruszyła w kilkuletnią podróż do Rzymu. Choć starała się zachować swoją tożsamość w tajemnicy, to wobec krążących informacji, a także doniesień prasowych, wiadomo było, kim jest owa polska dama.

Ilustracja 59. Portret Marii Kazimiery Sobieskiej



Zachował się zresztą szczegółowy opis owego wojażu, sporządzony przez Antonina Bassaniego, *Viaggio a Roma della S.ra R.le M.tà di Maria Casimira Regina di Polonia...* (Roma 1700). Ciekawe są zwłaszcza te fragmenty, które mówią o wizycie królowej w Weronie.

Ilustracja 60. Antonio Bassani, *Viaggio a Roma...*



Źródło <https://dbc.wroc.pl/dlibra/publication/27431/edition/24800/content>

Maria Kazimiera pod eskortą posłów Republiki Weneckiej przybyła do miejscowości Borghetto nad Adygą. Następnie udała się w kierunku Werony. Na granicy powitał ją gubernator weroński Francesco Vendramin. By uczynić przeprawę królowej przez rzekę bardziej komfortową, władze weneckie wybudowały specjalnie nowy most.

W willi w Pontonie należącej do senatora Piera Moceniego urządzono wielki bankiet. O szczegółach podróży królowej donosił w listach do królewicza Aleksandra Sobieskiego Jan Kosmowski. Pojechał on zresztą przed królową do Werony, by przygotować jej przyjazd. Okazało się, że miasto przygotowywało się z tej okazji do wielkiego święta, łamiąc prośbę królowej o zachowanie prywatnego charakteru podróży. Powitalna pompa w Weronie miała miejsce 8 stycznia 1699 r. W mieście wybudowano kilka bram triumfalnych. Okna domów, które miała mijać królowa, ozdobione były bogatymi tapiseriami oraz girlandami kwiatów.

Kosmowski donosił, że po przyjeździe królowa została przyjęta nad wyraz wystawnie, lecz zachowując prywatny charakter podróży, nie chciała zgodzić się na organizowanie bankietów, lecz – jak pisał, „zwyczajnie zawsze jada”.

W Weronie przywitani ją oficjalnie senatorowie Republiki Weneckiej, a następnie wdowa po Janie III przejechała pod rozświetloną pochodniami oraz udekorowaną wyobrażeniem alegorii cnót Porta San Zeno w kierunku Palazzo del Capitanato. Kolejnego dnia królowa przyjęła dostojnych gości, którzy złożyli jej wyrazy czci (m.in. gubernatora Francesca Vendramina z żoną Mocenigo Mocenigą, księcia Mantui i Monferrato Ferdynanda Karola Gonzagę i Rinalda, kardynała d’Este oraz Franciszka Farnese, księcia Parmy i Piacenzy). Następnie królowa zwiedziła miasto, m.in. katedrę, do której wprowadził ją biskup-elekt Gianfrancesco Barbarigo. W towarzystwie przedstawicieli miejskich władz udała się też do Amfiteatro dell’Arena. Na koniec dnia urządzono na cześć królowej bal na prawie 200 osób. Specjalnie dla niej wystawiono również operę, w której sławiono jej męża. Podczas przedstawienia doszło do zapalenia się dekoracji, co jednak nie wpłynęło na wdzięczność i wzruszenie Marii Kazimieri (Backvis 1975: 761).

Po pobycie w Weronie królowa udała się do Padwy, a w dalszej kolejności dotarła do Rzymu. Przebywała tam z licznym dworem aż do 1714 r. Prowadziła bogate życie towarzyskie i kulturalne. W swoim pałacu królowa założyła prywatny teatr muzyczny, w którym tworzyli m.in. kompozytor Alessandro Scarlatti, który napisał muzykę do oratorium o św. Kazimierzu *San Casimiro re di Polonia*.

6. Próba podsumowania

Kontakty na polu dynastycznym niewątpliwie zacieśniały wpływy włoskie w dawnej Polsce, ale też powodowały asymilację przyjeżdżających Włochów. Polska z kraju o nieokreślonej lokalizacji, barbarzyńskiego, zimnego i nieprzyjemnego, z czasem zyskiwała na znaczeniu w świadomości mieszkańców Italii. Wzajemne kontakty kulturalne, społeczne, polityczne, ekonomiczne i naukowe wpłynęły na kształt i rozwój wielu obszarów w dawnej Polsce.

Bibliografia

- Backvis C., 1975, *Jak w XVI wieku Polacy widzieli Włochy i Włochów*, przekł. A. Wolicka, [w:] C. Backvis, *Szkice o kulturze staropolskiej*, wybór i oprac. A. Biernacki, Warszawa: PIW, s. 687–769.
- Bogucka M., 2009, *Bona Sforza*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo.

- Brahmer M., 1980, *Powinowactwa polsko-włoskie. Z dziejów wzajemnych stosunków kulturalnych*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Carmignano C., 2018, *Viaggio della Serenissima S. Bona Regina in Polonia a cura di Andrea Colelli*, con una nota introduttiva di L. Marinelli, Roma: Lithos Editrice.
- Fagiuoli G.B., 2017, *Diariusz podróży do Polski (1690–1691)*, Warszawa: Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie.
- Horeczy A., 2021, *Recepcja włoskiej kultury intelektualnej w krakowskim środowisku uniwersyteckim w drugiej połowie XIV i w pierwszej połowie XV wieku*, Warszawa: IH PAN.
- Rej M., 2006, *Bona, królowa polska*, [w:] M. Rej, *Wybór pism*, oprac. A. Kochan, Wrocław – Warszawa – Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, s. 305.
- Szyborska W., 2015, *Wszystkie lektury nadobowiązkowe*, Kraków: Znak.
- Targosz-Kretowa K., 1965, *Teatr dworski Władysława IV (1635–1648)*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Tygielski W., 2005, „Do włoskiego bankietu na czczo nie usiędę”. Dlaczego włoską kuchnię polubiliśmy dopiero w XX wieku?, [w:] W. Borodziej, J. Kochanowski (red.), *Kuchnia władzy. Księga pamiątkowa z okazji 70-tej rocznicy urodzin Andrzeja Garlickiego*, Warszawa: Czytelnik, s. 358–378.
- Tygielski W., 2019, *Dylematy włoskiego emigranta. Giovanni Battista Jacobelli (1603–1679) śpiewak i kapelan nadworny, kanonik warmiński*, Warszawa: Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie.
- Wrana M., 2013, *Angelo Maria Durini poeta i polityk w purpurze. Zarys działalności literackiej, kulturalnej i politycznej nuncjusza w Polsce (1767–1772)*, Kraków: Collegium Columbinum.

■ **Malgorzata Mieszek**
■ Uniwersytet Łódzki
■  <https://orcid.org/0000-0002-0737-6233>
■ malgorzata.mieszek@uni.lodz.pl
■

Le relazioni dinastico-politiche tra Polonia e Italia e il loro impatto sulla cultura polacca e italiana tra il XVI e il XVIII secolo (temi scelti)

1. Introduzione – 2. Bona Sforza – 3. La moda dell’Italia – 4. Ladislao IV Vasa e l’opera italiana – 5. Giovanni III Sobieski e sua moglie Maria – 6. Tentativo di sintesi

1. Introduzione

I contatti diretti tra Polonia e Italia si intensificano all’inizio del XVI secolo, favoriti dai viaggi di massa dei giovani polacchi verso le università italiane (nell’ambito di un fenomeno noto come “grand tour”). I contatti avvenivano anche ad altri livelli: artistico, diplomatico, scientifico, commerciale e politico.

L’importanza dell’Italia, che dalla fine del XV secolo stava conquistando la supremazia culturale in Europa, era riconosciuta dai dignitari e dai governanti polacchi. Per questo motivo, ad esempio, i figli dei sovrani polacchi venivano educati secondo la “moda italiana”. Ad esempio, quando Ladislao II Jagellone (1456–1516), figlio del re polacco Casimiro Jagellone (1427–1492), salito al trono ungherese, aspettava la nascita di un figlio, scrisse per lui un’istruzione educativa. Espresse in essa il desiderio che la prima lingua straniera che il suo discendente avrebbe dovuto imparare fosse l’italiano. Sigismondo I (1467–1548), invece, in una lettera scritta al papa sul tema del previsto matrimonio della principessa Edvige con Federico II Gonzaga – marchese di Mantova, assicurava che tutte le sue figlie parlavano italiano e che la loro educazione era tanto polacca quanto italiana (Backvis 1975: 689).

2. Bona Sforza

Anche il commercio e l’artigianato favorirono l’instaurazione e il rafforzamento dei contatti reciproci tra le due nazioni. Nel XVI secolo nei dintorni di Cracovia, Leopoli, Vilnius e Danzica, operavano gruppi di mercanti, imprenditori e artisti italiani. Dalla prospettiva

degli italiani, la Polonia era un mercato attraente, un luogo dove si potevano realizzare imprese redditizie. Col tempo gli italiani cominciarono a intravedere anche il potenziale politico della Polonia, cercando di rafforzare anche le relazioni dinastiche. Queste furono stabilite tramite il matrimonio della principessa milanese Bona Sforza con il re polacco Sigismondo I Jagellone (detto il Vecchio), uno dei sovrani più importanti dell'Europa dell'epoca. Il sovrano polacco, di 54 anni e vedovo, sposò la principessa italiana, di 24 anni, il 18 aprile 1518 a Cracovia.

Ilustracja 61. Ritratto della regina Bona (Dietzt, *De vetustatibus Polonorum*, 1521)



IN BONAÈ REGINAE EFFIGIEM

Fonte: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Bona_Sforza#/media/Plik:Kr%C3%B3lowa_Bona_\(drzeworyt\).jpg](https://pl.wikipedia.org/wiki/Bona_Sforza#/media/Plik:Kr%C3%B3lowa_Bona_(drzeworyt).jpg)

Ilustracja 62. Ritratto di Sigismondo I il Vecchio, ca. 1524–1535



Fonte: <https://polona.pl/item-view/708a03d4-648b-4993-b462-cdd90218e6c1?page=0>

Diversi fattori influenzarono la scelta della candidata italiana, che non era certo la più giovane, e proveniva da una famiglia impoverita che si era data il titolo di Duchi di Milano solo 60 anni prima. Oltre che da intensi sforzi diplomatici, la scelta fu determinata dalla predilezione di Sigismondo il Vecchio per la cultura italiana, ma anche indubbiamente dall'inegabile bellezza, dal fascino, dall'intelligenza e, soprattutto, dalla speranza di un erede al trono della principessa (che infatti diede alla luce due anni dopo le nozze).

Il matrimonio fu preceduto da diversi mesi di preparativi. È interessante notare che i messaggeri polacchi inviati a Bari riferirono dettagliatamente al re l'aspetto, il comportamento e l'intelligenza di Bona. Inviarono al sovrano le misure esatte della principessa, mentre lei stessa gli fece recapitare una calza di seta:

Per quanto riguarda la bellezza della persona stessa, non differisce in nulla dal ritratto. I capelli chiari più belli con, cosa che desta meraviglia ciglia e sopracciglia nere. Occhi più angelici che umani. Naso dritto, senza gobba o curva. Guance rosa e come se fossero decorate da un innato pudore. Denti regolari e notevolmente bianchi, collo dritto e ben tornito. Petto di un candore niveo, belle spalle e mani più belle di qualsiasi altre. [...] Il fascino in ogni suo movimento, specialmente in conversazione. Conoscenze e dizione non comuni per il suo sesso, ma davvero sorprendenti. E prendiamo Dio come testimone che non ha mai detto nulla che non fosse raffinato o che non fosse espresso nel modo più elegante possibile (cit. da: Bogucka 2009: 56–57).

Le celebrazioni del matrimonio, durate sette giorni consecutivi, riunirono a Cracovia più di 700 persone provenienti dall'Italia. Un numero significativo di loro rimase nella Repubblica per un periodo più lungo. Il sontuoso matrimonio e l'incoronazione furono descritti in occasionali opere letterarie, anche italiane (ad esempio Cola Antonio Carmignano, che scriveva con lo pseudonimo di Partenopeo Suavio, nel suo poema *Viaggio de la Serenissima S. Donna Bona Regina*, Bari 1533).

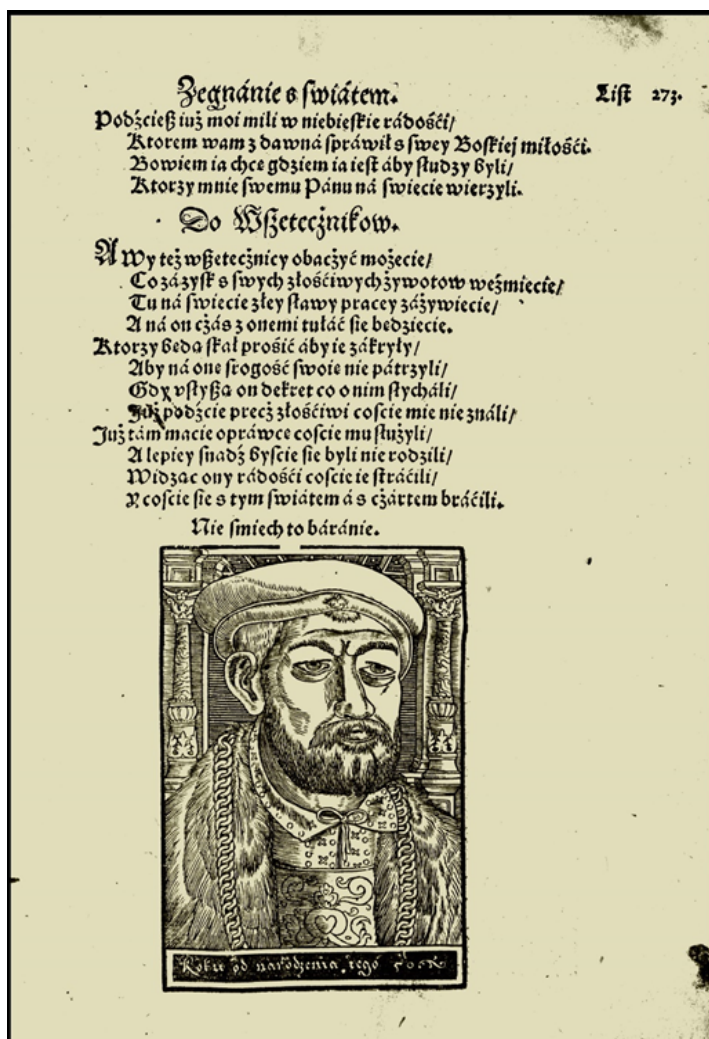
Giovane regina, ben istruita, estremamente ambiziosa, conoscitrice delle lingue, eccellente nell'equitazione, portò con sé in Polonia molti artisti, diplomatici, uomini di cultura e di scienza. Fu una delle donne più famose, importanti, rispettate, ma anche screditate e temute della storia polacca. Si diceva che fosse un drago, un diavolo e un'avvelenatrice – in riferimento alle famigerate azioni in questo ambito della zia di Bona, Caterina Sforza, e della cugina Lucrezia Borgia.

Bona ebbe una reale influenza sulla politica reale. Era la madre dell'ultimo esponente della dinastia Jagellonica, Sigismondo Augusto. L'atteggiamento di Bona, che non si sottraeva alla vita politica e sosteneva il rafforzamento del potere reale, suscitava molto risentimento da parte di nobili e magnati locali. Educata a governare sugli uomini, suscitava l'odio di alcuni, l'ammirazione e la riconoscenza di altri, compreso il marito (Bogucka 2009: 35).

I poeti polacchi dedicarono opere alla regina. Mikołaj Rej, uno dei più importanti scrittori polacchi del Rinascimento, definito il padre della letteratura polacca, scrisse di Bona in un epigramma un po' malizioso:

Era italiana, di una nazione dove nasce la ragione,
Il gioiello più nobile – ma quello che è troppo, danneggia
[traduzione filologica].

Ilustracja 63. Ritratto di Mikołaj Rej nella raccolta *Żwierciadło* (1568)



Fonte: <https://polona.pl/item-view/cbad1895-e55d-4213-b567-8233d2a1edb5?page=569>

Sofisticated lodi della regina furono lasciate da Andrzej Krzycki, primate di Polonia e segretario della regina, mecenate fra l'altro di Klemens Janicki. In uno dei suoi canti *Zajac schwytyany na polowaniu przez królową Bonę – o swoim losie* [La lepre catturata alla caccia dalla regina Bona – sul suo destino]), rese omaggio alla regina in maniera non banale. Il soggetto lirico del poema è una lepre cacciata da Bona. L'animale morto confessa che, pur essendo il più veloce di tutti i suoi simili, incantato dalla bellezza, dalla maestosità e dalla solennità della regina, non riuscì a muoversi e per questo venne morso dai segugi. La morte, tuttavia, non è nulla per la lepre, poiché è stata catturata da una “da cui Giove stesso avrebbe voluto essere catturato”.

Ilustracja 64. Alfons Matuszkiewicz, ritratto di Andrzej Krzycki, 1864



Fonte: <https://polona.pl/item-view/4909fac1-b061-45ef-82a8-259b8f2ea09e?page=0>

3. La moda dell'Italia

Con l'arrivo di Bona in Polonia, si rafforzò la moda dell'Italia. Essa si manifestava sia nell'abbigliamento che nell'architettura e nello stile di vita. Bona portò con sé una sontuosa dote, che comprendeva abiti, camicie e biancheria italiana. La regina era accompagnata da cortigiane, sarti, guardarobiere, parrucchieri e ricamatori. Tra i tessuti importati per la corte reale vi erano velluti genovesi, broccati fiorentini e veneziani. Su di essi dominavano, in linea con la moda italiana, i toni del rosso e i motivi floreali. Gli abiti femminili erano più scollati e sfarzosi, ispirati alla moda europea dell'epoca (Bogucka 2009: 52–55).

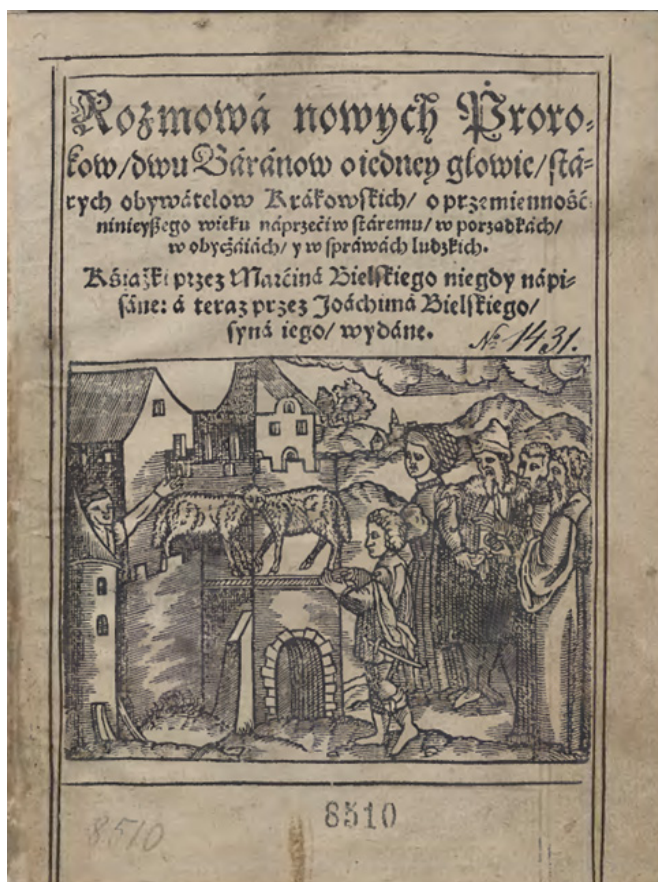
Le innovazioni della moda, come l'uso di pantaloni larghi e calze da parte degli uomini, furono criticate da Marcin Bielski, autore di satire e storico polacco:

Quei pantaloni gonfi, calze, mostarde —

Recentemente sono stati portati qui dalla nazione italiana arrogante

(cit. da: Tygielski 2005: 458 [traduzione filologica]).

Ilustracja 65. Marcin Bielski, *Conversazione [...] di due montoni*, Kraków 1587



Fonte: <https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=30122>

Un altro storico del Rinascimento, Marcin Kromer, ad esempio, scriveva del nuovo stile di vita: “non solo nelle città, ma anche nelle residenze signorili si desidera vivere in condizioni più gradevoli, e questo quasi esclusivamente grazie agli sforzi e all’abilità degli artigiani italiani”. Vale la pena ricordare che molti edifici, monumenti e opere d’arte famosi furono creati da artisti italiani (basta ricordare Bernardo Morando, architetto italiano al servizio del cancelliere ed etmano Jan Zamoyski, creatore di Zamość).

Gli influssi italiani non piacquero a tutti. Tra le tante voci critiche menzioniamo il già citato Marcin Bielski, per il quale, sotto l’influenza della moda italiana, il carattere bellicoso dei polacchi si stava spegnendo e si stavano diffondendo le malattie veneree, poiché gli italiani erano comunemente considerati in Polonia come soldati deboli, persone dissolute, che conducevano uno stile di vita promiscuo. I due montoni che parlano nella satira si lamentano:

Finché i nostri polacchi non conoscevano questi italiani,
allora respingevano bene il nemico.

Prima non c’erano questi italiani.

Malfrancese, muschio, lattuga – li hanno portati loro

(cit. da: Tygielski 2005: 458 [traduzione filologica]).

Tra gli effetti duraturi dell'arrivo di Bona, si possono citare anche quelli a livello culinario. La cucina polacca, povera di frutta e verdura e basata su piatti di carne molto conditi, non piacque alla regina Bona. Ella introdusse un nuovo ordine nella cucina del castello di Wawel: più spezie, verdure e ingredienti che i polacchi consideravano strani, sofisticati e che divennero motivo di molti mugugni. Nuovi per la Polonia erano la lattuga, il cavolfiore, i broccoli, i carciofi e i capperi, che venivano coltivati nei giardini reali e nelle altre tenute della regina. Va precisato, tuttavia, che a Wawel c'erano due cucine: una che preparava il cibo per la regina e la sua corte e l'altra che preparava il cibo per il re e i suoi cortigiani (Tygielski 2005: 358–378).

La sua distanza alle abitudini culinarie italiane si rivelò in una serie di componimenti divertenti e un po' più maliziosi. Mikołaj Rej ironizza ad esempio degli italiani che, quando mangiano lattuga, assomigliano a buoi. Usano tovaglioli strani e stuzzicadenti (*curadente* in italiano), e mangiano cose che i polacchi considerano immangiabili (rane, lumache, gatti!) e reagiscono male alla vodka:

Anche se l'italiano ha il tovagliolo e i curadenti,
Come un bue, con la lattuga si cagherà i talloni.
Una rana, un gattino, una lumaca: è il loro animale,
E poi bevono vodka, mescolata al vino
(cit. da: Tygielski 2005: 457 [traduzione filologica]).

Poco più tardi, il poeta barocco Daniel Naborowski scrisse degli strani gusti culinari degli italiani:

Per un italiano è buona una rana e con essa un'insalata,
ma un polacco per un pezzo di carne sarà sempre grato
(cit. da: Tygielski 2005: 457 [traduzione filologica]).

Gli fa eco Andrzej Maksymilian Fredro quando scrive: “Un italiano si nutre di lattuga, un polacco ci perde peso”.

Alla fine del XVII secolo un rappresentante di Cosimo III de' Medici, che si trovava ancora in Polonia, lamentava il fatto che i polacchi trovassero strano condire la lattuga con olio d'oliva fresco e che cipolle e prezzemolo fossero sufficienti come prelibatezze.

I gusti culinari degli italiani furono rappresentati in modo beffardo da un altro poeta barocco, Wacław Potocki, nel suo poema *Bankiet włoski* [Banchetto italiano]. In esso l'autore descrive un piatto che un nobile polacco ricevette da un italiano. Non solo il sarmata ricevette ricevuto piatti nauseabondi, ma fu anche deluso delle piccolissime porzioni con molte verdure e quantità minime di carne. Non sorprende che dopo un tale banchetto, il nobile polacco, tornato a casa, si deliziasse con gli avanzi della cena lasciati dai suoi servi. Egli costata infatti con umorismo: “Non mi siederò a un banchetto italiano a stomaco vuoto”.

La regina Bona ebbe un profondo impatto sulla cultura polacca, anche se per molti anni fu considerata, come visto, un'avvelenatrice, un'intrigante, una donna delle ambizioni sfrenate che non si impediva di interferire nella politica di Stato. È un triste paradosso che Bona sia finita lei stessa vittima di un avvelenamento quando, alla fine della sua vita, si stabilì a Bari. Le venne somministrata una bevanda mortale due volte da persone del

suo *entourage* più stretto: il medico Gio Antoni di Matera e il cuoco Paolo Matrillo. La regina Bona morì il 19 novembre 1557 alle quattro del mattino (Bogucka 2009: 244).

Ilustracja 66. Jan Matejko, *L'avvelenamento della regina Bona* (1859)



Fonte: https://pl.wikipedia.org/wiki/Otrucie_kr%C3%B3lowej_Bony

Solo il XX secolo cambia la sua immagine, cercando di separare i pettegolezzi dalla verità storica. La popolarità della regina è stata influenzata dalla serie televisiva storica *Królowa Bona* [La regina Bona], diretta da Janusz Majewski, molto popolare negli anni '80 del XX secolo.

Ilustracja 67. Aleksandra Śląska nel ruolo della regina Bona e Zdzisław Kozień nel ruolo di Sigismondo il Vecchio – scena tratta dalla serie televisiva *Królowa Bona* [La regina Bona] diretta da J. Majewski



Fonte: https://fototeka.fn.org.pl/pl/strona/wyszukiwarka.html?key=Kr%C3%B3lowa%20Bona&search_type_in=tytuł&view_type=info&sort=alfabetycznie&result%5B%5D=3296&lastResult%5B%5D=3296&pageNumber=1&howmany=50&view_id=10&hash=1749037964

Oggi Bona è considerata piuttosto una figura eccezionale, il cui ricordo è entrato nella memoria collettiva dei polacchi. È così che la vedeva anche Wisława Szymborska, poetessa polacca Premio Nobel per la letteratura, che in uno dei suoi *feuilleton* scriveva:

L'Unione dei Letterati Polacchi dovrebbe inviare un delegato a Bari con un mazzo di fiori sulla tomba di questa illustre sovrana. È ora di chiederle scusa per il romanzo di Kraszewski *Due regine*, in cui appare come un'eroina da lavanderia. Se non ci fossero volontari, potrei andarci io (Szymborska 2015: 219–2020).

4. Ladislao IV Vasa e l'opera italiana

Da paese povero, la Polonia diventa un paese di cui gli italiani aspirano al trono. Dopo la morte senza eredi del figlio di Bona, Sigismondo Augusto, Alfonso II d'Este duca di Ferrarasi contende, tra gli altri, e senza successo, il potere in Polonia.

Ilustracja 68. Ritratto equestre del principe Ladislao Sigismondo Vasa (dopo il 1625)



Fonte: <https://muzea.malopolska.pl/en/objects-list/1262>https://pl.wikipedia.org/wiki/Władysław_IV_Waza

L'Italia continua ad essere una fonte di ispirazione artistica per i polacchi, compresi i sovrani. Lo dimostrava il successivo re polacco, rappresentante della dinastia dei Vasa, Ladislao IV (al potere dal 1632 al 1648). Fin dalla giovinezza, la sua passione fu soprattutto il teatro. Vi fu iniziato alla corte di suo padre, Sigismondo III Vasa, che riceveva gruppi di attori inglesi e italiani, e creò a Varsavia un gruppo musicale che il figlio Ladislao IV, già incoronato, avrebbe in futuro utilizzato (Targosz-Kretowa 1965: 30–34).

Nel 1624, quando era ancora principe, Ladislao fu inviato in viaggio per l'Europa per due anni. Viaggiò in incognito per paura di essere rapito, anche se i padroni di casa delle città che attraversò erano consapevoli di avere a che fare con l'erede della corte di Polonia e (formalmente) di Svezia. Ladislao fu quindi accolto con dignità e con tutti i comfort (Targosz-Kretowa 1965: 37). Quando si seppe che il principe amava la musica e il teatro,

Il principe assisteva affascinato agli spettacoli organizzati in suo onore. Al teatro di Firenze a Ladislao fu dedicata un'opera di Andrea Salvadori, *La Regina Sant'Orsola*, con la musica di Marco da Gagliano. Il secondo componimento fu il dramma per musica *La liberazione di Ruggero dall'isola d'Alcina* di Ferdinando Saracinelli, per la musica di Francesca Caccini, messo in scena durante il carnevale, il 4 febbraio 1625, in una villa della zia di Ladislao nei pressi di Firenze, la granduchessa Maria Maddalena d'Austria (Targosz-Kretowa 1965: 47–51).

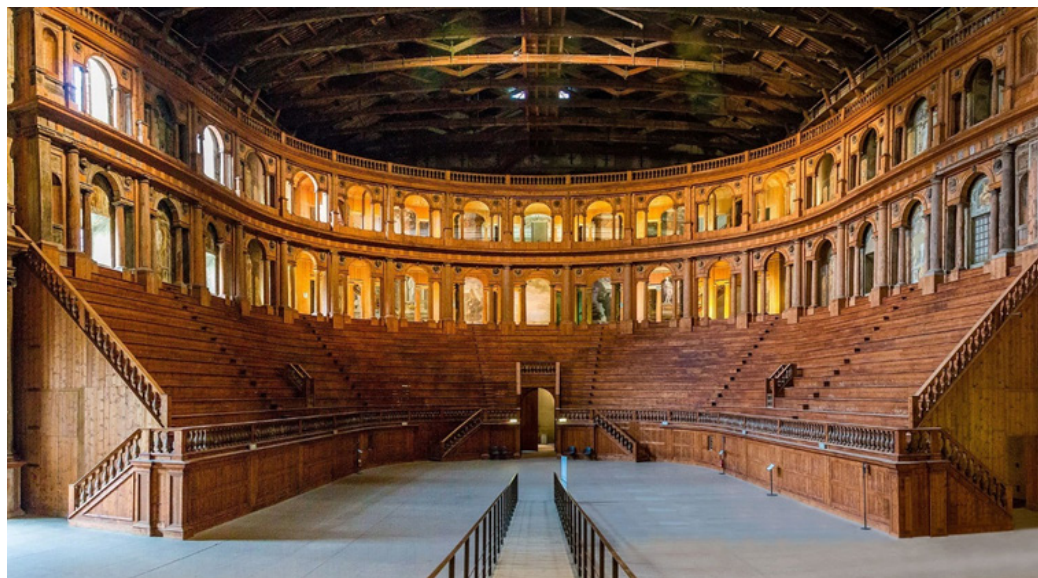
Ilustracja 69. Il frontespizio del dramma *La Liberazione di Ruggiero dall'isola d'Alcina*, 1625



I resoconti dei membri dell'entourage del principe conservati raccontano che l'esibizione suscitò grande interesse. Il poeta polacco Stanisław Serafin Jagodyński, presente alla rappresentazione, tradusse il testo del libretto in polacco al suo ritorno nella Repubblica e lo pubblicò tre anni dopo con il titolo *Wybawienie Ruggiera z Wyspy Alcyny* [La liberazione di Ruggiero dall'isola d'Alcina] (Cracovia 1628).

Ladislao vide diversi teatri moderni in Italia. Era affascinato dall'architettura teatrale e dalle soluzioni scenografiche. Si sa dai resoconti che il principe rimase incantato dal Teatro Olimpico di Vicenza, in cui guardava lo spettacolo da un luogo nascosto. Si trattava di un teatro rinascimentale, che combinava antiche *frons scenae* con moderne decorazioni prospettiche, alcune tridimensionali, altre piatte (Targosz-Kretowa 1965: 38–42). Ladislao visitò anche il Teatro Farnese di Parma, che allora non era ancora stato inaugurato, ma era già stato costruito. A suscitare la sua ammirazione fu il moderno palcoscenico a palchi e l'arco di proscenio, che permetteva di creare un'illusione teatrale (Targosz-Kretowa 1965: 80–84).

Ilustracja 70. Teatro Farnese di Parma



Fonte: https://en.wikipedia.org/wiki/Teatro_Farnese

Durante il soggiorno in Italia, Ladislao strinse contatti anche con personaggi del teatro e dell'opera. Mentre il principe si trovava a Mantova, cercò di convincere Claudio Monteverdi a venire in Polonia. Anche se il compositore rimase in Italia, la corrispondenza tra lui e Ladislao rivela che servì il re con consigli sull'organizzazione del teatro reale.

Le esperienze italiane di Ladislao spinsero il re, dopo l'incoronazione, a creare un teatro nel castello di Varsavia, il cui repertorio era dominato dalle opere liriche. I cantanti e gli strumentisti erano italiani, tra cui personaggi famosi come Margherita Basile-Cattanea e il maestro di cappella Marco Scacchi. L'autore della maggior parte dei libretti era il segretario reale Virgilio Puccitelli, mentre le scenografie erano realizzate dall'ingegnere italiano Agostino Locci, che, vale la pena ricordare, collaborò anche alla progettazione della colonna di re Sigismondo che ancora oggi si trova nella Piazza Reale di Varsavia (Targosz-Kretowa 1965: 80–84).

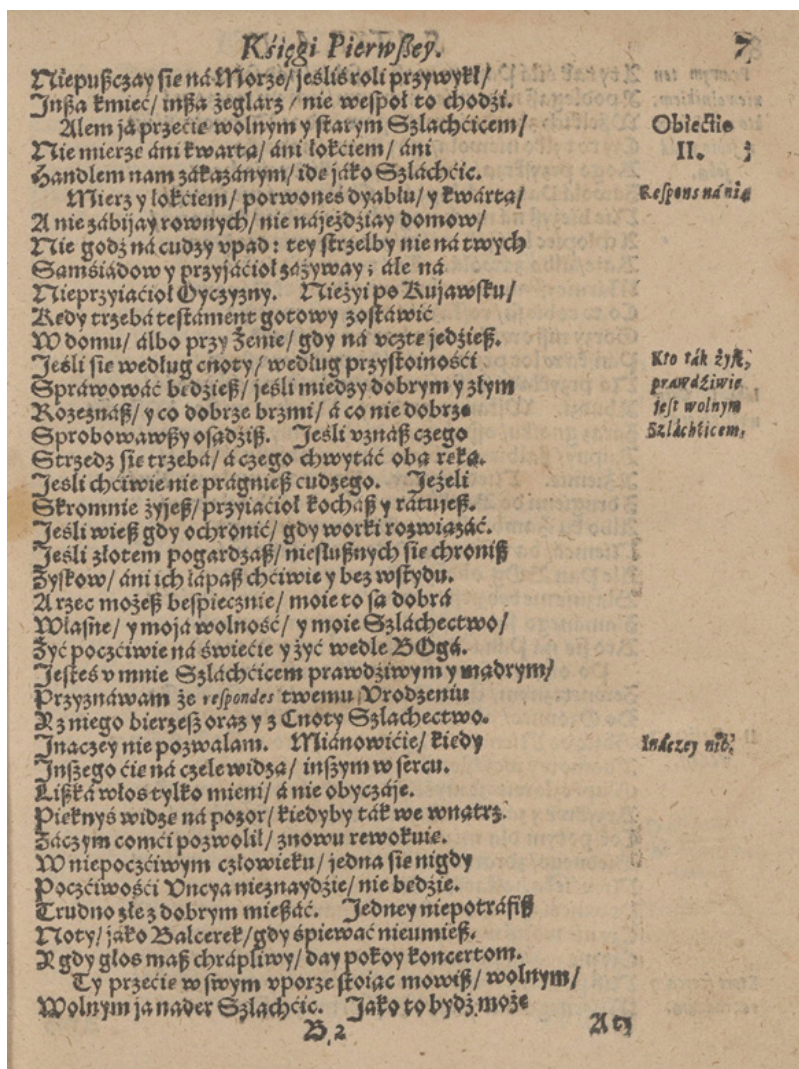
Tra i cantanti della banda reale conquistò fama e popolarità presso il pubblico polacco Baldassare Ferri, conosciuto localmente come "Balcerek". Questo castrato, dotato di una bella voce, è citato in diverse opere letterarie. Il compositore e musicista Adam Jarzębski, ad esempio, autore di una "guida" di Varsavia (*Gościniec albo opisanie Warszawy* [Libro degli ospiti o descrizione di Varsavia]) (1643), si delizia della sua rara voce:

Gli italiani cantano in modo superbo,
Alcuni in basso, o in contralto,
altri in tenore e con voce bianca.
È difficile mascherare Baltazaro,
A Roma un tale soprano è raro
[traduzione filologica].

A sua volta Krzysztof Opaliński, autore delle *Satire*, in una di esse consiglia a un nobile che non sa cantare di rinunciare, poiché non possiede le capacità di “Balcerek”:

Non sai una
Nota come Balcerek, quando non sai cantare,
e quando la tua voce ringhia, lascia in pace i concerti.

Ilustracja 71. Krzysztof Opaliński, *Chi è un nobile completamente libero* (1654)



Come curiosità, vale la pena di ricordare che nella Polonia del XVIII secolo la versione popolarizzata del nome di Ferri divenne sinonimo di cantante eccezionale.

Il paradosso è che oggi dobbiamo accontentarci di queste annotazioni scritte della maestria vocale e strumentale dei membri della banda reale. Non è infatti sopravvissuto alcuno spartito. Anche per quanto riguarda il repertorio, le nostre informazioni sono oggi parziali. Sicuramente era ricco e vario. Così, il re assisteva a spettacoli comici del tipo della Commedia dell'arte, balletti, opere liriche, drammi per musica, commedie a tema religioso e mitologico. Anche le poesie di Ariosto e Tasso fornivano temi per i libretti.

Il teatro di Ladislao IV (1635–1648), creato sul modello italiano, era un “teatro dei miracoli” barocco, basato sul movimento, sulle metamorfosi che avvenivano sotto gli occhi dello spettatore in termini di scenografie, decorazioni in movimento, effetti di luce, scene che mostravano terremoti, eruzioni vulcaniche, tempeste marine, promontori infernali, spazi celesti, ecc. Inoltre, affascinavano il partecipante allo spettacolo con il virtuosismo musicale, letterario e coreografico. Il viaggio europei del principe, in particolare le esperienze teatrali italiane, svilupparono il suo entusiasmo per il teatro musicale. Esse resero il teatro reale di Varsavia innovativo sotto molti aspetti, e il suo alto livello pose il palcoscenico di Varsavia alla pari con i migliori palcoscenici italiani.

5. Giovanni III Sobieski e sua moglie Maria

Gli ultimi sovrani di cui vale la pena menzionare nella prospettiva dei contatti con l'Italia sono i Sobieski. Giovanni III Sobieski, re di Polonia dal 1674, il famoso conquistatore dell'esercito del gran visir turco Kara Mustafa a Vienna nel 1683, un trionfo che gli portò fama in tutta l'Europa cristiana (Italia compresa), mantenne contatti amichevoli con Firenze.

Ilustracja 72. Ritratto di Giovanni III Sobieski



Già prima della sua incoronazione, Giovanni Sobieski aveva ricevuto duca Cosimo III de' Medici un paramento da festa per il suo cavallo. A sua volta, il sovrano polacco si sdebitò con il principe italiano con un paramento da cavallo turco, catturato dalla tenda di Hussein, il pascià di Chotyn (1673).

Dopo il successo a Vienna nel 1683, Sobieski inviò a Firenze un cavallo nano, il cosiddetto calmucco, e un tappeto dalla tenda del gran visir turco. Cosimo III attendeva con grande impazienza in particolare il cavallo (a margine della lettera ricevuta da Sobieski scrisse la frase "Aspetto con grande desiderio il Calmucco"), che fu oggetto di cure particolari al suo arrivo a Firenze (Brahmer 1980: 106).

I due sovrani manifestarono interessi comuni in vari campi, come la botanica. Così, dall'Italia vennero inviate in Polonia piante che Sobieski apprezzò molto. Conosciuto per la sua profonda devozione religiosa, il duca di Firenze ricevette a sua volta dalla Polonia delle reliquie di San Casimiro (il femore del santo). Cosimo chiese anche che gli venissero inviati degli schizzi che mostrassero la moda della nobiltà, gli abiti festivi della nobiltà, nonché un elenco di piatti e ricette polacche. A sua volta, Sobieski, che dimostrava interessi scientifici (nel campo delle scienze matematiche e naturali) ricevette, su sua richiesta, i disegni dei più bei monumenti di Firenze, ma anche le loro piante e le descrizioni dettagliate (ad esempio di dimensioni, forma, altezza delle cupole, numero di arcate e colonne, ecc.). I contatti reciproci favorivano anche lo scambio dei libri. A Sobieski piaceva particolarmente nella lettura dei testi scientifici del campo della chimica e dell'astronomia, nella cui lettura, come è stato scritto, il re "trovava piacere" (Brahmer 1980: 107–112).

Dopo la morte di Sobieski, sua moglie, Maria Casimira d'Arquien Sobieska, intraprese un viaggio di diversi anni a Roma. Sebbene cercasse di mantenere segreta la sua identità, alla luce delle informazioni che circolavano e delle notizie della stampa, si sapeva chi fosse questa signora polacca.

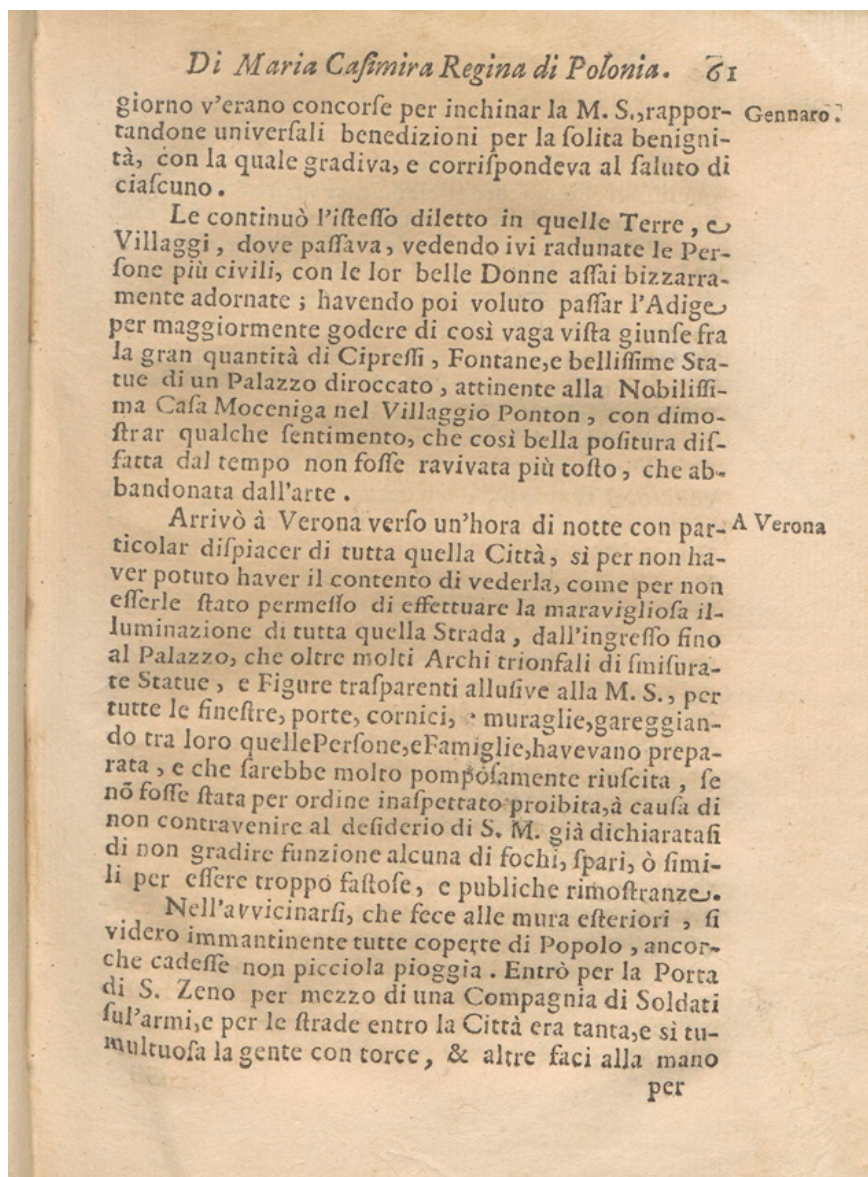
Ilustracja 73. Ritratto di Maria Casimira Sobieska



Fonte: <https://muzeumwarszawy.pl/obiett/portret-marii-kazimiery-sobieskiej-1641-1716-krolowej-polski/>

Di questo viaggio è rimasta, d'altronde, una descrizione dettagliata redatta da Antonio Bassani, *Viaggio a Roma della S.ra R.le M.tà di Maria Casimira Regina di Polonia...* (Roma 1700). Sono particolarmente interessanti i passaggi che parlano della visita della regina a Verona.

Illustracja 74. Antonio Bassani, *Viaggio a Roma...*



Fonte: <https://dbc.wroc.pl/dlibra/publication/27431/edition/24800/content>

Maria Casimira, scortata da deputati della Repubblica di Venezia, arrivò nella città di Borghetto sull'Adige. Poi proseguì in direzione di Verona. Al confine fu accolta dal governatore di Verona, Francesco Vendramin. Per rendere più confortevole l'attraversamento del fiume da parte della regina, le autorità veneziane costruirono appositamente un nuovo ponte.

— — — — —

Nella villa di Pontona del senatore Piero Mocenigo si tenne un grande banchetto. I dettagli del viaggio della regina furono riportati in lettere al principe Aleksander Sobieski da Jan Kosmowski. Infatti, quest'ultimo si recò a Verona prima della regina per preparare il suo arrivo. Si scoprì che la città stava preparando una grande festa per quest'occasione, infrangendo la richiesta della regina di mantenere il viaggio privato. La pompa di benvenuto a Verona ebbe luogo l'8 gennaio 1699. In città furono costruite diverse porte trionfali. Le finestre delle case che la regina avrebbe attraversato furono decorate con ricchi arazzi e ghirlande di fiori.

Kosmowski riferiva che al suo arrivo la regina fu accolta in modo estremamente son tuoso, ma, per mantenere la natura privata del viaggio, rifiutò di accettare banchetti e, come scriveva, “mangia sempre in modo semplice”.

A Verona fu accolta dai senatori ufficiali della Repubblica di Venezia, poi la vedova di Giovanni III cavalcò sotto la Porta San Zeno, illuminata da fiaccole e decorata con un'immagine dell'allegoria delle virtù, verso il Palazzo del Capitanato. Il giorno seguente, la Regina ricevette ospiti illustri che le resero omaggio (tra cui il governatore Francesco Vendramin con la moglie di Mocenigo, Moceniga, il duca di Mantova e Monferrato Ferdinando Carlo Gonzaga e Rinaldo, il Cardinale d'Este e Francesco Farnese, Duca di Parma e Piacenza). La regina visitò in seguito la città, compreso il duomo, dove fu introdotta dal vescovo eletto Gianfrancesco Barbarigo.

Accompagnata dai rappresentanti delle autorità comunali, si recò anche all'Anfiteatro dell'Arena. Alla fine della giornata si tenne un ballo per quasi 200 persone in suo onore. Fu anche rappresentata un'opera che celebrava il marito, appositamente per lei. Durante la rappresentazione, le decorazioni presero fuoco, ma questo non scalfì la gratitudine e l'emozione di Maria Casimira (Backvis 1975: 761).

Dopo il soggiorno a Verona, la regina si recò a Padova e poi a Roma. Vi rimase con una grande corte fino al 1714. Condusse una ricca vita sociale e culturale. Nel suo palazzo, la regina allestì un teatro musicale privato, di cui fece parte il compositore Alessandro Scarlatti, che scrisse la musica dell'oratorio su San Casimiro, *San Casimiro, re di Polonia*.

6. Una prova di conclusione

I contatti dinastici indubbiamente rafforzarono l'influenza italiana nell'antica Polonia, ma causarono anche l'assimilazione degli italiani in arrivo. Da paese di ubicazione indefinita, barbaro, freddo e sgradevole, la Polonia stava acquistando nel corso del tempo l'importanza nella mente degli italiani. I reciproci contatti culturali, sociali, politici, economici e scientifici influenzarono la forma e lo sviluppo di molte aree dell'antica Polonia.

Bibliografia

Backvis C., 1975, *Jak w XVI wieku Polacy widzieli Włochy i Włochów*, trad. A. Wolicka, [in:]: C. Backvis, *Szkice o kulturze staropolskiej*, selezione e redazione A. Biernacki, Warszawa: PIW, pp. 687–769.

- Bogucka M., 2009, *Bona Sforza*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo.
- Brahmer M., 1980, *Powinowactwa polsko-włoskie. Z dziejów wzajemnych stosunków kulturalnych*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Carmignano C., 2018, *Viaggio della Serenissima S. Bona Regina in Polonia a cura di Andrea Colelli*, con una nota introduttiva di L. Marinelli, Roma: Lithos Editrice.
- Fagiuoli G.B., 2017, *Diariusz podróży do Polski (1690–1691)*, Warszawa: Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie.
- Horeczy A., 2021, *Recepcja włoskiej kultury intelektualnej w krakowskim środowisku uniwersyteckim w drugiej połowie XIV i w pierwszej połowie XV wieku*, Warszawa: IH PAN.
- Rej M., 2006, *Bona, królowa polska*, [in:] M. Rej, *Wybór pism*, elaborazione A. Kochan, Wrocław – Warszawa – Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, p. 305.
- Szymborska W., 2015, *Wszystkie lektury nadobowięzkowe*, Kraków: Znak.
- Targosz-Kretowa K., 1965, *Teatr dworski Władysława IV (1635–1648)*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Tygielski W., 2005, „Do włoskiego bankietu na czczo nie usiedę”. *Dlaczego włoską kuchnię polubiliśmy dopiero w XX wieku?*, [in:] W. Borodziej, J. Kochanowski (a cura di), *Kuchnia władzy. Księga pamiątkowa z okazji 70-tej rocznicy urodzin Andrzeja Garlickiego*, Warszawa: Czytelnik, pp. 358–378.
- Tygielski W., 2019, *Dylematy włoskiego emigranta. Giovanni Battista Jacobelli (1603–1679) śpiewak i kapelan nadworny, kanonik warmiński*, Warszawa: Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie.
- Wrana M., 2013, *Angelo Maria Durini poeta i polityk w purpurze. Zarys działalności literackiej, kulturalnej i politycznej nuncjusza w Polsce (1767–1772)*, Kraków: Collegium Columbinum.